

**Recenzja rozprawy doktorskiej mgr Zofii Fenrych**  
**„Duszpasterstwo akademickie w życiu studentów Szczecina**  
**w latach 1947 - 1990”**

Rozprawa doktorska mgr Zofii Fenrych wpisuje się w dość obszerną kolekcję prac poświęconych zjawisku duszpasterstwa akademickiego w Polsce po II wojnie światowej. Warto dodać, że, jak wynika z zawartości bibliografii przedłożonej pracy, są one Doktorantce dobrze znane. O ile jednak zdecydowana większość dotychczas opublikowanych książek i artykułów dotyczy DA w ośrodkach akademickich o bogatych tradycjach uniwersyteckich, to przypadek szczeciński jest w pewien sposób szczególny, przede wszystkim ze względu na długoletnią dominację w krajobrazie akademickim miasta uczelni o charakterze technicznym i ekonomicznym.

Mgr Zofia Fenrych zwięźle i jasno zdefiniowała cel pracy oraz przekonująco opisała samo pojęcie duszpasterstwa akademickiego. Przyjęte cezury czasowe jak również struktura i układ pracy nie budzą poważniejszych zastrzeżeń. Wyjątek stanowi nadmiernie rozbudowana, moim zdaniem, część pierwsza prezentująca, w skądinąd ciekawy i wnikliwy sposób, zbiorowy portret młodzieży w okresie PRL. Rozumiem potrzebę zarysowania tła, stanowiącego swego rodzaju punkt odniesienia dla młodzieży angażującej się w DA, tym niemniej mam wrażenie, że skrócenie tej części dysertacji mniej więcej o połowę i częstsze odsyłanie do literatury przedmiotu nie spowodowałoby obniżenia walorów rozprawy, przyczyniłoby się natomiast do jej większej spójności.

Do niewątpliwych zalet formalnych pracy należy zaliczyć potoczny a przy tym klarowny i nie nużący styl oraz bardzo poprawnie sporządzony aparat naukowy. Dodam ponadto, że dbałość o jak najwyższy poziom edycji rozprawy przełożyła się m.in. na bardzo małą ilość literówek. Na podkreślenie zasługuje również solidna baza źródłowa dysertacji, na którą składają się zarówno archiwalia z Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Archiwum Państwowego w Szczecinie, Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, Archiwum Diecezjalnego w Zielonej Górze, Archiwum Archidiecezjalnego w Poznaniu oraz archiwów

parafialnych (nieco zastanawiający w tym zestawieniu jest brak materiałów z Archiwum Archidiecezji Szczecińsko-Kamieńskiej czy archiwów odpowiednich jednostek organizacyjnych jezuitów i chrystusowców - czy Autorka starała się o dostęp do nich? Jeśli tak, należało o tym napisać we wstępie) jak również liczne relacje świadków historii, dawnych uczestników i duszpasterzy DA. Notacje nagrane z uczestnikami duszpasterstwa nie tylko przynoszą cały szereg informacji faktograficznych, nieobecnych w zachowanej dokumentacji archiwalnej, ale również nadają opowieści o duszpasterstwie akademickim w Szczecinie pewnej emocjonalnej głębi wprowadzającej czytelnika w klimat opisywanej epoki. Na uznanie zasługuje także stopień znajomości i umiejętność wykorzystania przez Doktorantkę literatury przedmiotu (w tym tej najnowszej).

W swojej rozprawie mgr Zofia Fenrych postawiła cały szereg interesujących pytań badawczych, koncentrujących się wokół takich zagadnień jak: specyfika ośrodka szczecińskiego i jego miejsce na akademickiej mapie Polski, wpływ formacji w DA na późniejsze wybory życiowe młodzieży, udział w życiu Kościoła powszechnego i zaangażowanie polityczne studentów, relacje środowiska DA z hierarchią kościelną, postawa różnych organów ówczesnych władz wobec duszpasterstwa akademickiego. Udzielając odpowiedzi Autorka nie popadła w kuszącą manierę nostalgiczno-kombatancką, spotykaną w niektórych publikacjach poświęconych podobnej tematyce, ale starała się formułować wnioski mocno oparte o zgromadzony materiał źródłowy. Choć, co da się zauważyć, Doktorantka odnosi się do przedmiotu swoich badań z zauważalną życzliwością, to jednak potrafi przy tym zachować racjonalność ocen i wniosków. W tym kontekście na plus mgr Zofii Fenrych należy zapisać otwartość na opinie duchownych krytycznych wobec pewnych rozwiązań przyjmowanych przez Kościół hierarchiczny wobec DA, czy przywoływanie pełnych sceptycyzmu wobec niektórych form aktywizowania młodzieży wspomnień niektórych dawnych uczestników duszpasterstwa. Doktorantka nie boi się przy tym stawiać śmiałych tez, jak ta o braku wycucia przez Episkopat specyfiki pracy DA, co doprowadziło do perturbacji w funkcjonowaniu duszpasterstwa na początku lat siedemdziesiątych. Autorka prezentuje tak duszpasterzy jak i uczestników duszpasterstwa jako żywych ludzi, z krwi i kości, z ich zaletami ale i słabościami. Na marginesie dodam, że w charakterystykach duchownych zabrakło mi jedynie refleksji, czy fakt przynależności do różnych struktur zakonnych przekładał się na formy pracy duszpasterskiej poszczególnych księży (w tym

kontekście można np. zadać pytanie o ewentualny wpływ doświadczeń chrystusowców z ich pracy w Europie Zachodniej).

Prezentując postawy szczecińskich duszpasterzy akademickich wobec otaczającej ich rzeczywistości społeczno-politycznej mgr Zofia Fenrych trafnie zauważyła pewien stojący przed nimi dylemat. Z jednej strony byli oni świadomi, że pewien rys antysystemowości przyciąga część młodzieży do DA, z drugiej nie chcieli w żaden sposób swoim podopiecznym zaszkodzić. Na marginesie pozwolę sobie na osobistą refleksję. Wydaje mi się, że duszpasterstwa akademickie, podobnie jak np. kluby inteligencji katolickiej, były strukturami, które nie da się łatwo wpisać w schemat władza – opozycja. Były one niczym kamienie w strumieniu „socjalistycznych przemian” – stały im na przeszkodzie, przez sam fakt swojego istnienia. Promowały postawy nie tyle opozycyjne, co raczej sprzeczne z ideałem „nowego człowieka”, budując oporność przeciwko zarazkom „nowego”.

Wracając do bezpośredniej oceny pracy pragnę wyrazić przekonanie, że dzięki wszystkim przywołanym powyżej zaletom przygotowana przez mgr Zofię Fenrych praca stanowi wartościowe uzupełnienie dotychczasowego stanu wiedzy zarówno w odniesieniu do powojennych relacji państwo - Kościół jak i do portretu zbiorowego polskiej młodzieży okresu PRL. Jest też ważnym dopełnieniem dziejów powojennego Szczecina. Pokazuje także liczne związki stolicy Pomorza Zachodniego z Poznaniem, zarówno na niwie duszpasterskiej jak i świeckiej. Dostarcza ponadto przykłady na, czasami zaskakujące w swej formie, przenikanie się rzeczywistości społeczno-politycznej z duszpasterską (wzorowanie się twórców Trybun Duszpasterskich na Trybunach Obywatelskich). Można w niej też odnaleźć ciekawe informacje o nieszablonowej pracy duszpasterskiej księży, np. Powszechne Warsztaty Pracy organizowane przez ks. Żarnowieckiego. Nie zabrakło też przykładów zaangażowania się niektórych członków duszpasterstwa w działalność opozycyjną w ramach SKS. Na marginesie dodam, że czytając o kolejnych przejawach represji administracyjnych spadających na studentów podejmujących działalność opozycyjną zastanawiałem się, jakie były dalsze losy tych przedstawicieli kadry akademickiej, którzy w karaniu młodzieży brali udział. Ale to już temat na całkiem inną dyskusję.

Bardzo dobrym pomysłem Doktorantki było też porównanie DA w Szczecinie z innymi ośrodkami duszpasterstwa akademickiego w Polsce. Tu jednak muszę napisać, że oczekiwałem nieco głębszej analizy tego zagadnienia.

Rozprawa, obok wielu zalet, posiada też, moim zdaniem, pewne niedostatki. Pozwolę sobie rozpocząć tę część recenzji od drobnej uwagi, że w niektórych miejscach pracy przydałoby się nie tylko przedstawienie przez Autorkę dwóch przeciwstawnych opinii na dany temat (co czyni w umiejętny sposób), ale również zajęcie przez nią własnego stanowiska. Mam tu na myśli choćby dyskusję wokół skutków dla Kościoła powszechnego elitarności DA.

Mam też wrażenie, że można byłoby pokusić się o pogłębienie niektórych interesujących wątków. Tak jest na przykład w przypadku grupy z NRD, kontaktującej się z DA w Szczecinie w okresie duszpasterzowania księdza Okroya. W świetle informacji podanych w innej części pracy rodzą się pytania: czy wizyty te wynikały z rodzinnych, niemieckich koneksji duszpasterza, czy może w tej grupie znajdowały się osoby w jakiś sposób związane z przedwojennym Szczecinem? Dlaczego te kontakty ustały? Innym ciekawym, a nie rozwiniętym wątkiem wydaje mi się sprawa stosunku duszpasterzy "obdarowanych" na początku lat siedemdziesiątych zadaniem zorganizowania w swoich parafiach duszpasterstwa akademickiego. Autorka napisała, że nie podeszli oni do swoich obowiązków z entuzjazmem, ale czy wiadomo na ten temat coś więcej? Kolejnym takim nie do końca wyeksploatowanym wątkiem jest informacja dotycząca pozwolenia przez ks. Okroya na służbę liturgiczną (ministrancką) dla studentek. Jak długo trwał ten eksperyment, jak był przyjmowany przez innych duszpasterzy? Może to pierwszy taki przypadek w Polsce?

Na marginesie pozwolę sobie też nadmienić, że mgr Zofia Fenrych, podążając w swym opisie różnych grup młodzieżowych za prof. Hanną Świdą-Ziembą, nie dostrzegła na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych dość licznej, choć słabo jeszcze przebadanej grupy jaką stanowili członkowie szkolnych grup oporu.

Dodam, że w pracy zabrakło mi też materiału ikonograficznego. W moim przekonaniu zdjęcia najważniejszych bohaterów rozprawy czy fotografie z różnego rodzaju wspólnych przedsięwzięć organizowanych przez DA stanowiłyby znaczące wzbogacenie całości pracy. Poddaję te uwagi pod rozważę w kontekście spodziewanych, w moim przekonaniu w pełni zasadnych, starań o wydanie pracy w formie książki.

Poniżej pozwolę sobie jeszcze na odniesienie się do kilku konkretnych zdań znajdujących się w tekście.

s. 99 - Rozumiejąc intencje Doktorantki mam wrażenie, że zdania "Były to jedne z pierwszych oficjalnych ruchów Kościoła w stronę społeczeństwa, a tym samym świeckich katolików. Do tej pory byli oni właściwie przede wszystkim odbiorcami często niezrozumiałego dla nich rytuału. Katolicka nauka społeczna świadczy o zainteresowaniu Kościoła człowiekiem i jego problemami, a z niej wypłynął wniosek o konieczności formowania świeckich", nie oddają rzeczywistego stanu rzeczy. Sugerują wręcz, że Kościół (domyślam się, że w tym przypadku pod tym pojęciem Doktorantka rozumie hierarchię) wcześniej nie dostrzegała potrzeby formowania wiernych. Wydaje mi się, że działania w tym kierunku były podejmowane już wcześniej, tyle, że przyjmowały one inną formę niż w XIX i XX wieku. Mam na myśli np. rozbudowane nabożeństwa pasyjne z szerokim wątkiem nauk stanowych czy też szkolnictwo jezuickie z mocno wyakcentowanym przesłaniem formacyjnym.

s. 122 - „Kościół przygotowywał się do tych obchodów już od 1957 r., kiedy to kardynał Stefan Wyszyński ogłosił dziewięcioletnią Wielką Nowennę Narodu. Polegała ona na intensywnej modlitwie wszystkich katolików, połączonej ze spotkaniami z prymasem i innymi biskupami, którzy jeździli po całej Polsce. Wyszyński wymyślił wszystko będąc internowanym w latach 1953 - 1956". Wydaje mi się, że zabrakło tutaj refleksji nad wkładem Augusta Hlonda zarówno w samą ideę obchodów, jak i we wskazanie wątku maryjnego jako wiodącego. Ponadto warto dodać, że program Wielkiej Nowenny Narodu był przede wszystkim zakrojonymi na szeroką skalę rekolekcjami przeprowadzanymi wokół rozważań nad konkretnymi zagadnieniami dotyczącymi życia społeczno-religijnego.

s. 122, 124 - W przywołanym przez Doktorantkę "Orędziu" z 1965 r. najbardziej rezonujące publicznie słowa brzmiały nie, tak jak napisał Autorka (dwukrotnie), "przebaczymy i prosimy o wybaczenie" a "udzielamy wybaczenia i prosimy o nie". To drobiazg, ale warto dokonać korekty.

s. 123 - Podsumowując starcie "Milenium kontra Tysiąclecie" Autorka przywołuje jedynie opinię Bohdana Cywińskiego, stwierdzającego, że "Zwycięstwo Kościoła okazało się jednak całkowite: we wszystkich kolejnych obchodach ujawniała się kompromitująca niepopularność i słabość władz komunistycznych". Wydaje mi się, że spraw ta nie jest wcale tak oczywista, o czym świadczą choćby ustalenia badawcze dr. Bartłomieja Noszczaka (i kilku innych Autorów zajmujących się tą tematyką). Ponieważ wątek ten jest zdecydowanie pobocznym w

całej pracy, pozwolę sobie w tym miejscu jedynie na zasugerowanie Doktorantce głębszej analizy literatury przedmiotu opisującej wydarzenia roku 1966.

s. 245 – Dolina Kościeliska a nie Kościelska.

s. 325 – „Mimo współpracy części księży i świeckich z rządzącym aparatem partyjnym ...” - napisałbym raczej z ówczesnymi władzami, bowiem rzadko kiedy księża współpracowali bezpośrednio z przedstawicielami PZPR, częściej chodziło o UdsW i UB/SB.

Konkludując pragnę mocno podkreślić, niezależnie od zgłoszonych przeze mnie różnej wagi zastrzeżeń, sugestii i wątpliwości, że przedłożona do recenzji i zasługująca na wyróżnienie praca mgr Zofii Fenrych w sposób znaczący przyczynia się do lepszego poznania różnych aspektów powojennych dziejów Szczecina. Zawarte w niej informacje stanowią też ważne dopełnienie dotychczasowego stanu wiedzy na temat funkcjonowania duszpasterstwa akademickiego, ważnego fenomenu z pogranicza społeczno-religijnego. Przygotowana dysertacja stanowi ponadto dowód na bardzo dobre opanowanie przez jej Autorkę różnych elementów warsztatu naukowego historyka. Biorąc pod uwagę powyższe okoliczności pragnę wyrazić opinię, że rozprawa "Duszpasterstwo akademickie w życiu studentów Szczecina w latach 1945 - 1990" spełnia wszelkie niezbędne kryteria umożliwiające skierowanie jej do kolejnych przewidzianych przez ustawę etapów przewodu doktorskiego.

Poznań, 5 kwietnia 2017 r.

Z poważaniem



dr hab. Konrad Białecki